

Akademicki podręcznik fragmentaryczny, rzecz o użytecznej książce profesora Legutki

Wykorzystanie rozbudowanej bazy źródeł oraz najnowszej literatury pozwoliło autorowi na zbudowanie aktualnej panoramy myśli greckiej – od Jonii po Wielką Grecję. A jednocześnie pozwoliło oddać do rąk czytelników doskonały podręcznik, książkę do której warto będzie wracać po wielokroć – pisze Juliusz Gałkowski w recenzji „Filozofii presokratyków” Ryszarda Legutki, wydanej przez Ośrodek Myśli Politycznej.

Wszyscy uwielbiamy historyjkę o Icku, rabinie i kozie. Uświadamia nam ona, że wiele rzeczy przez nas wytworzonych, zgromadzonych, zakupionych, jest po prostu zbędna. I że uświadamiamy sobie to dopiero wtedy gdy się ich pozbędziemy, poznajemy to dzięki poczuciu ulgi. Nie znam za to historyjki o tym, że żyjemy bez rzeczy, które są nam po prostu niezbędne, a ową niezbędność i brak, uświadamiamy sobie dopiero gdy taką rzecz posiadziemy. Nie znam, a bardzo by mi się przydała teraz gdy chciałem opisać stan umysłu czytelnika w trakcie lektury najnowszej książki profesora Legutki.

Jest kilka książek które wprowadzają nas w świat wczesnej filozofii greckiej. Nie zapomnimy nigdy o Tatarkiewicz; profesor Dobrochna-Siury wiele lat temu wprowadzała nas w arkana „początków greckiej refleksji moralnej”, resztę autorów pominę (nawet tych najważniejszych, z braku miejsca) z czasem biblioteka robiła się coraz

większa i zasobniejsza. Ale brakowało pozycji, która pełniłaby zaszczytną rolę podręcznika. Takowe nie powstają co zawdzięczamy kilku następujących po sobie ministrom nauki, którzy z godną lepszej sprawy, werwą, utwierdzali polski świat akademicki w punktozie. Coraz mniej tłumaczeń, redakcji i zbiorów źródeł... o podręcznikach już wspomniałem.

W trakcie lektury „Filozofii presokratyków” uświadomiłem sobie, że wiedza z zakresu historii filozofii wciąż się rozwija, a nasze obiegowe poglądy na temat Talesa, Demokryta czy Heraklita mocno się zdezaktualizowały

A szkoda może warto byłoby aby ktoś zajrzał do Wikipedii (nie będę żądał zbyt wiele) i dowiedział się, że „Podręcznik akademicki to możliwie aktualna synteza wiedzy z danej dziedziny nauki, potrzebna i użyteczna zarówno ze względu na pracę

naukową jak i na pracę dydaktyczną”. Tak proszę państwa!!! Nawet wikipedia wie, to o czym zapominają ministrowie, rektorzy, dziekani, kierownicy katedr i inni naukowci decydenci. Podręczniki są użyteczne!

I taką użyteczną książkę oferuje nam Ośrodek Myśli Politycznej, podejmując jednocześnie ryzyko katastrofy wydawniczej. Kiedyś podręcznik zapewniał dochód, ale obecnie różnie z tym bywa, studenci raczej nie czytają (choć są tacy co twierdzą, że to *urban legend*, że

czyta ich taka sama – albo nawet nieco większa liczba niż drzewiej), mamy supertanie punkty xero, wreszcie skanery i rozmaite portale gdzie gromadzi się kradzioną własność intelektualną.

W trakcie lektury *Filozofii presokratyków*, uświadomiłem sobie pewną oczywistość, że wiedza z zakresu historii filozofii wciąż się rozwija, że nasze obiegowe poglądy na temat Talesa, Demokryta czy Heraklita mocno się zdezaktualizowały. A autor oferuje nam przegląd tekstów pierwszych usystematyzowanych myślicieli europejskich, oparty na najnowszych ustaleniach i redakcjach zachowanych fragmentarycznie tekstów. 95% czytelników nie wykonałoby pracy, której efektem jest omawiana książka, a otrzymujemy świetnie opracowany, i wyjaśniony, materiał. Już w szkole podstawowej uczymy się o Pitagorasie i jego twierdzeniu, czy o matematycznych dokonaniach Talesa. Mniejsza liczba ludzi słyszała o tym, że „wszystko płynie” oraz, że Demokryt jako pierwszy „wymyślił atomy”. Zatem nikomu nie trzeba udowadniać, że „jońscy filozofowie przyrody”, lub ogólnie rzecz biorąc presokratycy, odegrali istotną rolę w naszych dziejach. Ale książka profesora Legutki idzie o wiele dalej.

W trzynastu rozdziałach omawiane jest życie i poglądy postaci, które są znane wszystkim którzy studiowali filozofię, lub chociażby interesują się dziejami europejskiej cywilizacji. Układ jest bardzo jasny i przejrzysty, co ułatwia naukę tego okresu filozofii. Pierwszym paragrafem każdego rozdziału są „informacje biograficzne”, zazwyczaj bardzo skromne, ponieważ właściwie niewiele wiemy o tych wybitnych mężach. Nic nie przebija Anaksymensa z Miletu, o którym wiemy tylko czyim był synem, czyim uczniem, i kiedy zmarł. Autor ten kilkudzaniowy fragment kończy rozbajającym zdaniem „I to są wszystkie informacje”. W wielu przypadkach informacje o życiu

myślicieli są tak niepewne, że ocierają się o legendy lub wręcz plotki. Na przykład czytelnik ma do wyboru przynajmniej sześć wersji śmierci Anaksagorasa z Klazomenów. Ale nie zapominajmy, że mówimy o ludziach, żyjących dwa i pół tysiąca lat temu. Zresztą nikt nie ma wątpliwości, że nie przypadki losu są decydujące w ich przypadku.

*Autor oferuje nam przegląd
tekstów pierwszych
usystematyzowanych
myślicieli europejskich, oparty
na najnowszych ustaleniach i
redakcjach zachowanych
fragmentarycznie tekstów*

Bowiem w każdym z tych żywotów o wiele bardziej rozbudowane są poglądy filozoficzne, Warto zwrócić uwagę, że autor podjął się trudu nie tylko prezentacji myśli autorów ale

także pewnego ich usystematyzowania i uporządkowania. Co jest niezwykle trudne, przede wszystkim, że mamy do czynienia z myślą zachowaną jedynie w urywkach, obecnie określanych przez nas „fragmentami”. Nie tylko nazwę, ale i uporządkowanie myśli wczesnych filozofów zawdzięczamy Hermannowi Dielsowi. Ten twórca nowoczesnej doksografii w 1903 roku opublikował pomnikowe dzieło *Die Fragmente der Vorsokratiker*, wielokrotnie po jego śmierci wznawiane i uzupełniane. Warto zwrócić uwagę, że Diels podzielił owe cytaty z presokratyków na dwa zasadnicze działy: świadectw oraz fragmentów. Te pierwsze są informacjami o ich opiniach i poglądach, które uzyskujemy za pośrednictwem innych autorów starożytnych. Natomiast fragmenty to autentyczne słowa, zachowane najczęściej w różnych urywkach. Obecnie, po stu latach z okładem, liczba zarówno świadectw, jak i fragmentów wzrosła, Ryszard Legutko wskazał we wstępie do książki, że oprócz klasycznego korpus Dielsa powstało wiele

innych zbiorów i opracowań fragmentów presokratyków, wiele z nich zostało wydanych w ostatnich latach. Z całą pewnością pozwala to na wiele lepsze zrozumienie myśli filozoficznej VI i V wieku przed Chrystusem. Pozwala na to także rozwój wiedzy na temat późniejszej filozofii greckiej. Krytyka tekstów Arystotelesa, Teofrasta czy Diogenesa Laertiosa (oraz wielu innych) czyni obraz myśli presokratycznej coraz bardziej klarownym.

Wykorzystanie rozbudowanej bazy źródeł, oraz najnowszej literatury, pozwoliło autorowi na zbudowanie aktualnej panoramy myśli greckiej, od Jonii po Wielką Grecję. A jednocześnie oddać do rąk czytelników doskonały podręcznik, książkę do której warto będzie wracać po wielokroć.

Warto jednak zastanowić się czy z takich urywków można zbudować sensowny obraz myśli wielu autorów, zajmujących się bardzo różnymi zagadnieniami, wszak jońscy filozofowie przyrody nie specjalizowali się jedynie w badaniach na materialną stronę świata. Zrozumienie tego problemu metodologicznego jest o wiele łatwiejsze dzięki *Zakończeniu*, jakie napisał w swojej książce Ryszard Legutko.

Sam autor przyznaje:

Wydzielenie jakiegoś okresu w historii filozofii jest zawsze przedsięwzięciem ryzykownym. A szczególnie ryzykowne jest to w odniesieniu do tej filozofii, która powstała przed wieloma wiekami, jest nam znana w stosunkowo nielicznych

fragmentach tekstów, pojawia się w kilku odległych od siebie miejscach ówczesnego świata i dopiero szukała swoich metod badawczych. (s. 398)

Najkrócej ujmując jest to możliwe dzięki temu, że starożytni myśliciele nie poszukiwali tego co oddziela ich od innych, że swoje myśli lokowali w ramach tradycji, sukcesji myśli przekazywanej nie tyle z ojca na syna, co z mistrza na ucznia. Tylko dzięki znajomości i zrozumieniu klasycznej i późnej filozofii antycznej będziemy w stanie zrozumieć presokratyków. A z drugiej strony bez tych mistrzów nie powstałaby wspinała myśli Platona czy Arystotelesa. Myśl jest w pewien (specyficzny w swym charakterze) sposób jednością. I dzięki tym detektywistyczno-archeologicznym poszukiwaniom możemy zrekonstruować sposób myślenia, który łączy presokratyków, a zarazem odróżnia ich od filozofii późniejszej.

(...) Pewien sposób filozofowania: najpierw trzeba było zidentyfikować owe niepowstające i niegnące substancje, następnie wyjaśnić, w jaki sposób mieszają się by powstały ciała, niebieskie, a także ziemia i wszystko co na niej jest, wliczając w to istoty żyjące. Wszystko zatem, co powstaje, czyli łączy się z części wiecznych, po jakimś czasie ginie, czyli rozpada się znowu na części wieczne. Wszystko jest zatem mniej lub bardziej skomplikowaną mieszaniną. (s. 417)

Ale ten mechanistyczny sposób tłumaczenia świata nie pozwalał na wystarczające tłumaczenie tego, co związane ze światem ludzkim. I to nie tylko w kwestiach moralności, ale także pojmowania tego jak działa

i rozumuje człowiek. Konieczne było stworzenie nowego sposobu filozofowania. Sokrates był koniecznym skutkiem myśli presokratyków, a jednocześnie impulsem tworzącym nową filozofię.

Juliusz Gałkowski

Ryszard Legutko, *Filozofia presokratyków. Od Talesa do Demokryta*,
Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2020

